

Kasa i sex – Maryla Rodowicz

Ja byłam zatrudniona,
W wesołej pewnej rewii,
Niestety był niewypał,
Aktorzy zawiedli
Nie mieli nadziei,
Że biznes ten się uda,
Więc biznes diabli wzięli,
Bo nikt nie wierzył w cuda

Bo trzeba mieć nadzieję,
Że biznes się opłaci,
Że będzie z niego zysk,
A firma nic nie straci

Bo to co nas podnieca,
To się nazywa kasa,
A kiedy w kasie forsa,
To sukces pierwsza klasa

Bo to co nas podnieca,
To czasem też jest seks,
A seks plus pełna kasa,
To wtedy sukces jest

Lecz jeśli nie masz głowy,
Lub brak ci też talentu,
To odpuść interesy,
I nie rób w nich zamętu
Jest pewne sztywne prawo
Tak jasne, jak to słońce,
Że jeśli robisz biznes,
To zrób też i pieniądze

Bo trzeba mieć nadzieję
Że biznes się opłaci,
Że będzie z niego zysk,

A firma nic nie straci
Bo to co nas podnieca,
To się nazywa kasa,
a kiedy w kasie forsa,
to sukces pierwsza klasa
Bo to co nas podnieca,
to czasem też jest seks,
a seks plus pełna kasa,
to wtedy sukces jest
Bo trzeba mieć nadzieję,
że biznes się opłaci,
że będzie z niego zysk,
a firma nic nie straci
Bo to co nas podnieca,
to się nazywa kasa,
a kiedy w kasie forsa,
to sukces pierwsza klasa
Bo to co nas podnieca,
to czasem też jest seks,
a seks plus pełna kasa,
to wtedy sukces jest



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych